Stanislas Balcerac, Warszawska Gazeta, nr 16, 21-27.04.2023



Na wschodzie prawosławni bija się między sobą, w Polsce atakowany jest autorytet świętego Jana Pawła II, a na zachodzie islam maszeruje triumfalnie przy wsparciu masonerii, podczas gdy katolicy są opiłowywani. Już w XIX w. francuski pisarz, polityk i dyplomata Francois-Rene de Chateaubriand mówił „Jeżeli wygonicie chrześcijaństwo, to dostaniecie islam". Jak na razie jego proroctwo się sprawdza.

Zalew imigracyjny i instytucjonalna walka z chrześcijaństwem w Europie Zachodniej idą w parze. Celem jest próba stworzenia (po raz kolejny w historii ostatnich stu lat) nowego społeczeństwa, wymieszanego w imię „multi-kulti", pozbawionego korzeni w imię internacjonalizmu, skoncentrowanego na konsumpcji w imię i przede wszystkim podatnego na propagandę centralnych ośrodków władzy. Pisałem już o tym nie raz. Przegląd najświeższych informacji z jądra Unii tylko potwierdza moje obawy.

23 marca w luksemburskiej gazecie „L'Essentiel" ukazał się tekst zatytułowany „Liczba muzułmanów (w Luksemburgu) wzrosła ponad dwukrotnie w ciągu dziesięciu lat". Dziennik szacuje, że w Luksemburgu mieszka około 40 tys. osób pochodzenia muzułmańskiego. Liczba ta wzrosła ponad dwukrotnie w ciągu dziesięciu lat w wyniku przybycia migrantów z Bliskiego Wschodu, w szczególności z Syrii, w 2015 r. Wcześniej większość muzułmanów w Luksemburgu pochodziła z Bałkanów. Obecnie osoby pochodzenia bośniackiego, kosowskiego lub albańskiego stanowią około połowy społeczności muzułmańskiej, po nich są mieszkańcy

Afryki Północnej (Algieria, Maroko, Tunezja) i Syryjczycy. Dziennik szacuje, że 70-80 proc, muzułmanów mieszkających w Luksemburgu praktykuje religię. Nowe luksemburskie prawo z 2014 r. pozwoliło muzułmanom na uzyskanie państwowego dofinansowania; pieniądze są wykorzystywane na zatrudnienie dwóch osób - przywódcy kultu i pracownika administracyjnego - oraz na organizację imprez. W budżecie państwa w 2023 r. jest przewidziane na to 528 tys. euro. Środki z zagranicy nie mogą być pozyskiwane, bo wspólnota muzułmańska„nie ma kompetencji, aby przeprowadzić niezbędne kontrole dotyczące prania pieniędzy", nie wspominając już o ryzyku ingerencji. Za to w sąsiednich Niemczech

Turcja Erdogana hojnie finansuje budowę meczetów i osadzanie tureckich imamów.

Kilka dni temu w Niemczech zatrzymano 50-letniego adwokata tureckiego pochodzenia Unala K., którego oskarżono o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą szmuglującą nielegalnych migrantów do Niemiec. Unal K. urodził się we Frankfurcie jako dziecko tureckich imigrantów i specjalizuje się w prawie pracy. Jest członkiem zarządu Zrzeszenia Islamskich Wspólnot Szyickich w Niemczech i wiceprzewodniczącym Islamskiej Wspólnoty Religijnej Landu Hesja. Obie te instytucje znajdują się pod obserwacją niemieckiego kontrwywiadu cywilnego, Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (Bundesamtfur Verfassungsschutz). To tylko potwierdzenie, że masowy napływ nielegalnych migrantów do Europy jest sterowany przez islamskie instytucje i obce rządy. W przypadku Turcji Erdogana islamskie instytucje i rząd stanowią jedną całość. Przypomnę tylko, że milionowa fala nielegalnych migrantów, która zalała Europę w 2015 r., przeszła najpierw przez Turcję. To wydarzenie, nazwane potocznie w mediach „kryzysem migracyjnym", zostało potem określone dobitniej przez portal Defence24.pl, zajmujący się sprawami bezpieczeństwa. Zacytuj my: „kryzys migracyjny z 2015 r. miał charakter tureckiego ataku demograficznego na Europę". Serwis przypomina, że w lutym 2020 r. Turcja zorganizowała masowy atak nielegalnych migrantów na granicę lądową Grecji, ale został on na szczęście powstrzymany. Mimo wszystko od początku 2022 r. do końca sierpnia 2022 r. granicę Grecji od strony Turcji przekroczyło 155 tys. nielegalnych imigrantów, a tylko w sierpniu 2022 r. liczba ta wyniosła 25 tys. Władze Grecji nie mają przy tym wątpliwości, że strumień migracyjny nie jest spontaniczny, lecz jest stymulowany przez Turcję w ramach „weponizacji" migracji („broń demograficzna").

Niekontrolowany napływ muzułmanów do Europy zmienia styl życia. Islamskie organizacje próbują forsować islamskie stroje w szkołach, urzędach publicznych, a nawet na basenach. Trwa też zorganizowany napór na placówki oświaty, by w szkolnych i przedszkolnych stołówkach serwować posiłki według islamskiej reguły halal. Masoni wychodzą naprzeciw tej fali islamizacji. 13 kwietnia francuski miesięcznik ekonomiczny „Capita" poinformował, że duża sieć marketów i supermarketów Carrefour (obecna także w Polsce) przekształciła już sześć sklepów funkcjonujących do tej pory pod marką Supeco w markę halal o nazwie H.Market, a w najbliższych miesiącach planuje zmienić wszystkie 33 sklepy sieci Supeco w sklepy halal.

Utworzona w 2019 r. na bazie wcześniejszego projektu w Hiszpanii sieć sklepów Supeco miała być flagowym projektem dyskontu sieci Carrefour, ale podobno „nie spełniła oczekiwań". Miesięcznik zamyka artykuł stwierdzeniem, że: „ta zmiana strategii może być korzystna dla Carrefoura oraz dla klientów, którzy będą mogli cieszyć się produktami halal po niższych cenach". To wszystko zostało w pewnym sensie przewidziane, w 2015 r. ukazała się książka zatytułowana „Halal ma znaczenie - Islam, polityka i rynki w perspektywie globalnej" („Halal Matters - Islam, Politics and Markets in Global Perspective"). Współautorem tej książki jest Florence Bergeaud-Blackler - doktor antropologii, pracująca jako naukowiec we francuskim Naukowym Centrum Badań (CNRS). Okazuje się, że poprzez prowadzenie swoich badań i publikowanie książek dr Bergeaud-Blackler nastąpiła na odciski islamistom. W styczniu tego roku ukazała się jej najnowsza książka, na temat Bractwa Muzułmańskiego - islamskiej organizacji religijnej i społeczno-politycznej założonej w 1928 r. w Egipcie i coraz bardziej aktywnej w Europie. Książka jest zatytułowana „Bractwo i jego sieci wpływów". Wkrótce potem dr Bergeaud- -Blackler zaczęła otrzymywać groźby śmierci i od końca marca dostała policyjną ochronę. Takie groźby należy brać na poważnie, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, że na Zachodzie doszło już do wielu mordów na krytykach islamu, najbardziej krwawym z nich był atak na redakcję tygodnika satyrycznego„Char- lie Hebdo" w Paryżu, za „obrazę proroka Mahometa" - atak, w którym zginęło dziewięciu pracowników tygodnika, kierownik obsługi technicznej budynku i dwóch policjantów.

[20230516-02:Dr Bergeaud-Blackler zaczęła otrzymywać groźby śmierci i od końca marca dostała policyjną ochronę. Takie groźby należy brać na poważnie, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, że na Zachodzie doszło już do wielu mordów na krytykach islamu.]

[20230516-03:Masoni wychodzą naprzeciw tej fali islamizacji. Duża sieć marketów i supermarketów Carrefour przekształciła już sześć sklepów funkcjonujących do tej pory pod marką Supeco w markę halal o nazwie H.Market.]

Książka dr Bergeaud-Blackler analizuje metody stosowane przez Bractwo Muzułmańskie w Europie w celu ustanowienia norm właściwych dla fundamentalizmu islamskiego. Według francuskiego tygodnika „Mariannę", islamiści nigdy nie ukrywali swoich zamiarów, i to nie tylko wobec Francji czy Zachodu, ale wobec całej ludzkości. Założyciel Bractwa Muzułmańskiego Hassan al-Banna miał twierdzić, że celem ruchu jest ustanowienie „państwa islamskiego rozciągającego się od wschodu do zachodu ziemi". Tygodnik przytacza też _ słowa egipskiego imama Mohameda al-Ghazaliego, jednego z najbardziej wpływowych członków Bractwa Muzułmańskiego, który opisywał Zachód jako zdeprawowany i upadający świat, który tylko islam może uratować.

Pamiętamy, że kilka lat temu decyzją francuskiej Rady Stanu pomnik św. Jana Pawła II został usunięty z przestrzeni publicznej w miasteczku Plo- ermel w Bretanii na zachodzie Francji, bo krzyż będący częścią pomnika przeszkadzał kilku lokalnym masonom. Kilka dni temu ta sama francuziłem sobie, że cała Francja przeszła na islam! Co się stanie? Nie będzie więcej pijaków na ulicach, nie będzie więcej reklam seksu, nie będzie więcej programów rozrywkowych. Kościoły zostaną zamienione w meczety po pomalowaniu ich na biało, a sklepy sprzedające wieprzowinę zostaną zamknięte".

Tygodnik„Marianne" przypomina także o tym, że wejście is- lamistów do różnych instytucji europejskich w celu narzucenia swoich zasad i swojej wizji społeczeństwa i świata jest już faktem dokonanym. W 2021 r. Rada Europy postanowiła sama promować islamską chustę hi- dżab, określaną przez tygodnik jako„broń wojenną islamistów, której użyli przede wszystkim w krajach muzułmańskich, aby je zislamizować". Kampania Rady Europy była współfinansowana przez Unię Europejską, jej celem była podobno„walka z antymuzułmańską mową nienawiści". Nie przypominamy sobie, aby Rada Europy lub Komisja Europejska chciała walczyć z antyzachodnią mową nienawiści radykalnych muzułmanów. Rada Europy przedstawiła na plakatach hidżab jako jako część„tożsamości mu- zułmanki", według tygodnika to jest właśnie symbol, który chcą jej nadać islamiści, chcą uczynić z hidżabu znak przynależności kobiety do islamu, co teologicznie i historycznie jest podobno błędne. Cytując tygodnik:„islamiści nie chcą dać żadnej szansy kobiecie, aby mogła powiedzieć, że jest muzułmanką bez noszenia hidżabu. Dla nich im więcej kozasłania, tym wyższy wskaźnik sukcesu ich projektu społecznego i politycznego".

I mazania naszej kultury"-skomentowała ten wyrok Marion Marechal, wnuczka Jean-Marie Le Pena, dodając „Francja, jak cała Europa, ma korzenie greckie, rzymskie i oczywiście chrześcijańskie. Chrześcijaństwo w dużej mierze ukształtowało naszą kulturę, nasze prawo, naszą architekturę, naszą literaturę i naszą sztukę".

Na zachodzie Europy trwa instytucjonalne bicie pokłonów przed muzułmanami i opiłowy- wanie katolików. Ponure proroctwo Franęoisa-Rene de Chateaubrianda „Jeżeli wygonicie chrześcijaństwo, to dostaniecie islam" sprawdza się na naszych oczach.

Opracował: Janusz Baranowski – Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych